

„Wolne nie pozwalam”

Trudno rządzić i być rządzonym. Liberalna demokracja nie lubi silnych uczuć. Leder pisze też, że symboli z nimi związanych¹. Ale jakież to symbole przychodzą nam, psychoterapeutom psychoanalitycznym, do głowy w 2023 roku w Polsce? W kontekście psychoterapii mamy króla Edypa – któremu po narodzinach przebito kostki i porzucono w górach, w kontekście martyrologii mamy Jezusa Chrystusa – któremu przebito nadgarstki i przybito do krzyża za grzechy ogółu, w kontekście codzienności mamy migrantów – którzy mają przebite serca i porzuca się ich w lesie. Każdy z tych tematów wywołuje emocje. To są silne emocje. Wywołują polaryzację. Jak wspomniałam – demokracja liberalna nie lubi silnych emocji. „Pierwszą reakcją na poczucie krzywdy jest polaryzacja w obrazie świata”². Znane nam rozszczepienie.

Mamy jako Polacy, jako kandydaci/członkowie w Towarzystwie, czy członkowie towarzystwa szachistów [wstaw wybrane], często poczucie krzywdy, żalu – za decyzje, które podejmują wyżej postawieni od nas. Wybrani przez nas. Czasami przez nas, czasami przez większość. Czasami ktoś z nas wcale nie poszedł na wybory. Albo jeszcze nie miał praw wyborczych. Wybieramy władzę, bo nie jesteśmy w stanie ogarnąć wszystkich praw gospodarczych, ekonomicznych, politycznych. Potrzebujemy reprezentacji. Często istnieją jakieś nagłe decyzje do podjęcia. I wtedy grupa rządzących dokonuje jakiegoś wyboru. Jednak członkowie grupy mają różne interesy. Jest odpowiedzialność. Wraz z narastającą wśród rządzonych polaryzacją – po jednej stronie do władzy szacun, po drugiej żal. Jednocześnie nie jesteśmy wolni od fantazji o kimś, kto wie lepiej. Kto wykupi nasze winy, kto odwróci przepowiednię, kto zburzy mur.

W siedemnasto- i osiemnastowiecznej Polsce istniała zasada *liberum veto* – dawała ona możliwość któremukolwiek z obecnych posłów, by zerwać wszystkie postanowienia zgromadzenia sejmowego. Z „nie”, które zbyt często zatrzymuje nie ma procesu zmian. Jednak „nie” jest bardzo ważne. „Nie” przywraca nas do historii Edypa. Jak to określa Hans Loewald: „kompleks Edypa odzwierciedla psychoanalityczną perspektywę postrzegania jednego z podstawowych zagadnień człowieczeństwa: w jaki sposób dziecko wkracza w świat dorosłych, w ład moralny”. Tu można dodać – w jaki sposób dziecko-kandydat wkracza w świat naszego towarzystwa, obywatel – w świat polityki państwowej, w ład moralne. Przychodzimy na jakiś świat. Czy to świat ziemski, czy zawodowy. Są jacyś rodzice. Jak to określa Loewald – każde dziecko, w akcie rozwoju przeprowadza zamach na rodzica. Rodzice spostrzegają się – nasze dzieci nas zabijają. Jesteśmy w konflikcie. Rodzice są w konflikcie. My w konflikcie. Grupa rządzących w konflikcie. Wewnętrzny. Wewnętrzne zaczyna wychodzić na zewnątrz.

Przypominam – liberalna demokracja nie lubi silnych wibracji. Hanna Arendt: „Paradoksalna sytuacja totalitaryzmu u władzy w praktyce polega na tym, że posiadanie

¹ Por. Leder, Przeżniona rewolucja, s.39.

² Leder, tamże.

wszystkich narzędzi władzy i przemocy w jednym kraju nie jest dla ruchu totalitarnego jednoznacznym błogosławieństwem. [...] Władza oznacza bezpośrednią konfrontację z rzeczywistością i totalitaryzm u władzy nieustannie zmagają się z tym wyzwaniem”³. Oczywiście nie myślimy, że każda władza jest totalitarna. Jednak w Polsce przeżywamy władzę totalitarnie. Mamy poczucie krzywdy, przypisany brak zaufania (lub zaufanie ślepe).

Istnieją fantazje w naszej grupie społecznej o tym, co by było, gdyby władzę przejęli psychoterapeuci psychoanalityczni. Och, można w to pójść. Kto stałby w pierwszym rządzie tegoż pochodzenia? No. Ktoś. Może ja. Może my. Od totalitaryzmu do psychoanalitycznego nazizmu. Mocne zdania. Prawdziwe zdania. Chciałoby się nie musieć angażować, nie doczytywać, nie pobierać kolejnych załączników. Czasami też mamy do tego absolutne prawo. Nie znać się. Nie wiedzieć. Żyć swoim życiem. Nie grupy.

Dlatego nawet w Bollasowskim „Umyśle demokratycznym” mowa o tym, że myśli przepływające przez umysł są sprzeczne. Człowiek to istota wewnętrznie poróżniona, która jest w stałym rozkroku. Właściwie demokratyczny stan umysłu, demokracja to bycie w stałym rozkroku, napięciu pomiędzy, pomostem rozrzuconym przez różnorodności istot ludzkich i ich umysłów. U Christophera Bollasa padają słowa: „Relacja analityczna buduje system psychologicznej demokracji”. Będzie ciężko. Z pomocą przychodzi John Stuart Mill: „Człowiek może sprostować swoje pomyłki za pomocą dyskusji i doświadczenia. Samo doświadczenie nie wystarczy, musi mu towarzyszyć dyskusja wskazująca, w jaki sposób je tłumaczyć”. To, co Mill wymienia za istotne dla „nowożytnego umysłu”, Bollas dla „demokratycznego”: swoboda wypowiedzi, przeżywanie przez MYŚLĄCE self silnych emocji wzbudzonych w reakcji na poglądy innych ludzi – z pewnością cenili także Bion⁴.

Próbujemy więc myśleć i dyskutować. Próbujemy wybierać, rządzić i być rządzonymi.

Grupa Reflektująca PTPP:

Emanuela Kaczorowska
Nadia Kostrzewa
Michał Knapiński
Melisa Maras

Tekst: Melisa Maras

Bibliografia:

1. Leder Andrzej, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa 2013.
2. Morgan David (red.), *Nieświadomość w życiu społecznym i politycznym*, Warszawa 2021.

³ Arendt H., *Totalitaryzm u władzy*, s.469.

⁴ Bollas Ch., *Umysł demokratyczny*, [w:] *Nieświadomość w życiu społecznym i politycznym*. Pod red. D. Morgana, przekł. D. Golec, s.75.

3. Arendt Hannah, *Korzenie totalitaryzmu*, przekł. M. Szawiel, Warszawa 2014.
4. Kobylińska-Dehe Ewa (red.), *Czy powrót wypartego? Psychoanaliza i dziedzictwo totalitaryzmów*, Kraków 2020.
5. Loewald Hans, *Kompleks Edypa i rozwój self*, przekł. L. Kalita, [dostęp do oryginału:] PEP, <https://pep-web.org/search/document/PAQ.054.0435A?page=P0435>; [w:] „Psychoanalytic Quarterly”, 1985.
6. Ogden Thomas H., *Czytanie Hansa Loewalda. Nowe spojrzenie na kompleks Edypa*, przekł. L. Kalita [w:] *Twórcze odczytania. Eseje o inspirujących tekstach analitycznych*, Warszawa 2019.